

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 17 Stycznia r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Udzielone od J.W. Wojennego Gubernatora umieszczamy następujące wezwanie, które w Mińsku drukiem jest ogłoszone w języku rossyjskim i polskim.

Wezwanie do czynienia ofiar na wykup greków zaprzędanych w niewolę.

Chrześcijan! Głos cierpiącej ludzkości z odległych stron dochodzi serc naszych. Nieszczęśliwi jeńcy, obciążeni kajdanami, bez opieki, bez sposobu do życia, włóczęni po targowiskach, drżący na samo weyrzenie niehumanicznych barbarzyńców, dręczeni i wśród katowni umierający, ręce swe wyciągają ku nam.

Łatwo sobie wyobrazić, że pod surowym dozorem swoich morderców pomyśleć nawet, o czyjejkolwiek pomocy nie śmieją, i oprócz śmierci, której oczekują, innego środka wybawienia siebie spodziewać się nie mogą. Lecz cała natura głos swój za nich podnosi, a własne nasze sumnienie błaga nas za nimi. Sama myśl o ich stanie, dostateczną jest wstrząsnąć i zmiękczyć najokrotniejsze serce.

Trzebaż jeszcze skłaniać was do współubolewania i litości?

Nieszczęśliwi, stracili wszystko, co przywiązuje do życia; zmartwiałe ich serce stało się nieczulym na wszelką rozkosz, na wszelką pociechę; pomrok śmierci ciąży na ich duszach. Są to cienie umarłych! Wkrzescie je.

Wystawcie sobie, że nie są to ci, co, sami krew przelewając, podług surowości naszej, mogliby być uważani za godnych swojego losu. Z pewnych wiadomości mamy, że bezbronne żony i dzieci greków, zaprzędane zostały w niewolę; są to więc niewinne ofiary rozjątzonego niedowiarstwa, cierpiące za to tylko, że są chrześcijanami, że nie mogą się wyprzeć swoich powinności i czi Zbawiciela swojego. Możnaż się nam spokojnie cieszyć ze swoich dostatków i uniewinniać nasze obojętność, zostawiając ich bez wsparcia, bez pomocy?

Zydzi przez ciąg tylu wieków corocznie poszczą na pamiątkę krzywd i nieszczęść swoich ziomeków, kiedy od Amanaznaczony był dzień ich zguby. Czyliż chrześcijanie mniej mają uczucia i miłości ku swoim współbraciom? Zaniechajcie wasze roskosze, wasze bale, wasze zabawy; oddzielcie od żbytków waszych to przynajmniej, co się samey tylko poświęca marności, próżności i czerzy okazałości, lub co bez użytku, bez potrzeby, w waszém zostaje schowaniu. Nie bójcie się stracić przez to części swoich dostatków. Udziałając je dobroczynności, nabywacie bogactwo żadnej niepodlegające stracie, bogactwo wieczne w Niebiosach.

I czyliż my ludzie, możemy co za własność swoją poczytywać? Pańska jest ziemia i napełnienie jej. Wszystko, co sobie przyswajamy, zdolności nasze, i samo nawet życie, należą się Bogu. Wszystko więc, podług jego woli, nieśd dla ofiary winni jesteśmy. Garnąc, cokolwiek bądź, dla dogodzenia własnej tylko miłości, jest to czynić gwałt i straszną niesprawiedliwość nieograniczonej dobroci Twórcy. Wszelki zatem zbytek, przechodzący miarę potrzeb, odpowiednich naszemu sta-

nowi, jest niesprzeczną własnością niedobrowolnego ubóstwa i nędzy. Zwierzchność cywilna, mając stosowny dział swoich zakres, nie czyni żadnych w tej okoliczności postanowień. Lecz sprawiedliwy sąd Boży, bez wątpienia żądać od nas będzie rachunku z użycia, i tego nawet, co my własnością swoją nazywamy.

Może nieszczęśliwi cierpiący upadają już w męczeńskiej swej wytrwałości, i w odstąpieniu wiary ochrony sobie szukają. Pośpieszcie ratować ich od zguby; odkupując życie i wolność, odkupcie dusze ich, krwią Boga naszego odkupione.

Przyrzekliśmy kochać bliźniego jak nas samych; jakoż zaiste niczego byśmy nie szczędzili dla wybawienia siebie od podobnych nieszczęść. Co więc za niesprawiedliwość, co byłoby za okrucieństwo, dla momentalnej rokoszy, dla czerzy sławy lub niepotrzebnej ostrożności, chcieć raczej zostawić swych współbraci w okropnej rozpacz, niż na ich wybawienie część swojego udzielić dochodu? Możnażby się nam po takowym postępku nazywać jeszcze chrześcijanami?

Nie przypuszczajcie tego sobie na myśl, jakoby Bóg w gniewie swoim odrzucił ich od swej łaski, i jakoby tém samém nie warci są naszej pomocy. Nie: Bóg prowadzi ich przykrą wprawdzie, lecz najkrótszą i najszybszą drogą do szczęśliwego bytu, gdy my tymczasem, zostawieni pożałdliwościom serc naszych, stoimy przy wielu drogach, i nie możemy postępować za nimi do tegoż celu, tylko drogą wyrzeczenia się siebie i dobrze czynienia.

Bóg, bez wątpienia, mógłby zesłać legiony Aniołów dla wybawienia nieszczęśliwych, mógłby kamienie w chleb przemienić i deszcz obrócić w złoto; lecz mybyśmy przez to pozbawieni byli szczęścia, okazać się dobroczyńcami ludzkości, i jedyną stracilibyśmy sposobność dowieść w dobroczynieniu naszym szczególniejszy miłości ku temu, który nas aż do śmierci krzyżowej ukochał: jak o tém sam w Ewangelii mówi: *Pókiście uczynili je- demu z tych braci mojej najmniejszych, mnieście uczynili.*

Któż wie, czyli to ich nieszczęście, nie jest z woli Boskiej dopuszczone dla tego, ażeby nam odkryć pole do cnót chrześcijańskich? Niedostępną są sądy Boskie: lecz związek wszego stworzenia, związek, do którego wezwani jesteśmy przez połączenie się nasze w Jezusie Chrystusie, nieograniczona mądrość Boga i jego wszechwładna opatrność, zgola mniemać nie pozwalają, ażeby się te dziwne do nas nie ściągały wypadki.

Niestalość ziemskiego szczęścia, jakiego w tak bolesnym sposobie doświadczają nasi współbracia, jest straszną przestroga, która zniszczyć w nas ślepe doń przywiązanie powinna, jest przekonywającą dla całego świata nauką, ażeby chęci ludzkie i dążenia do lepszego celu życia naszego zwrócić. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza i mol psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Czynicie sobie mieszki, które nie więtszej, skarb niustający w niebiesiech: gdzie się złodziey nie przybliża, ani mol psuje. Szukajcie tedy najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. Patrząc na nasze postępowanie, ledwo kto uwierzy, żeśmy słyszeli o tych, tak często powtarzanych, przestrofach Chrystusa Pana. Lecz czego głos litości i miłosierdzia

nie mógł wypietnować na sercach naszych, tego naostatek z oplakanych tegoczesnych uczyć się wypadków zmuszeni jesteśmy.

Wchodźmy w te straszne zjawiska, i śpięsząc dokonać własne nasze zbawienie, uwalniając sami siebie z niewoli niewidomego nieprzyjaciela, zerwiemy więzy współbraci naszych, okazujących przed oczami całego świata spodlenie ludzkości, i męczeńskiem swoim cierpieniem naszą osadzających obojętność.

Nieodrodzeni jesteśmy przez Ducha Świętego, i Boga nazywając Oycem swoim nie możemy, kiedy cnotliwem życiem naszym nie przedstawiamy obraz i podobieństwo jego. *A tak bądźcie miłośnierdni, jako i oyciec wasz miłośnierdny jest.* Nie możemy błagać go o łaskę, kiedy głos cierpiącej ludzkości niedostępny jest sercom naszym. Sami przed sobą zamykamy drzwi miłosierdzia, kiedy na widok nędzy ludzkiej uchylamy się od jej wsparcia. *Danajcie, a będzie wam dano. Iktórą miarą miierzycie, odmierzą wam.*

Lecz czyliż nagroda potrzebna jest za dobroczynność? Ona sama z siebie jest najszlachetniejszą, nayożyściejszą rokoszą dla duszy ludzkiej. O jak się duch nasz wznosi na samą myśl o dobroczynnym wpływie naszym na los cierpiącej ludzkości! Coż może być przyjemniejszym dla serca człowieka, jak widzieć, iży wdzięczności, w oczach wybawionego przez nas z niechybnej zguby? Jest to niewątpliwe przecznice tego szczęścia, które wybranych Bożych z tamtej strony grobu oczekuje.

Jeżeli wam natrętność zbierających jałmużnę nie jest przyjemną, przynajmniej w wydaniu na nich swojego wyroku nie bądźcie skorymi. Zawsze oni więcej wam przynoszą, niżeli od was przyjmują. Pamiętajcie na słowo Pana Jezusowe, że on mówił: *Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać.* 1823 roku stycznia 1 dnia.

Anatoli Arcybiskup Miński i Litewski.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 21 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia wczorayszego całe wojsko, rossyyskie i polskie, składające osadę tutejszej stolicy, wystąpiły przed NAYJAŚNIEJSZYM MONARCHĄ. Wszystkie półki stały uszykowane wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, poczynawszy od Zamku. Około godziny 10tej przybył NAYJAŚNIEJSZY PAN, i objechał wśród radosnych okrzyków wszystkie półki, które potem przed Nim w paradzie przeciągały.

Tegoż dnia NAYJAŚNIEJSZY PAN raczył zaszczyścić obecnością swoją świetny bal, dany przez J.W. Nowosilcowa, Senatora Państwa Rossyyskiego.

Warszawa dnia 24 stycznia.

(z teyże gazety.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ I KRÓL opuścił Warszawę wczora o godzinie w pół do 7mej rano. Zbyt krótko: bo tylko dni 10, mieliśmy szczęście oglądania w murach tutejszych ukochanego MONARCHY, któremu towarzyszą w podróży do Petersburga wdzięczne uczucia Polaków. Pierwszy nocleg, ma być w Brześciu litewskim.

MIASTO WOLNE KRAKÓW.

Kraków dnia 10 stycznia.

(z teyże gazety.)

Na seymie krakowskim uchwalono znaczne pomnożenie dochodów dla akademii, aby jej świetność podnieść, ile stan kraju pozwala. Sejm ten ukończył się dnia 4 b. m.

CZECHY.

Praga dnia 9 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gdy N. Cesarz Iłmę Rossyyski, powracając z Werony jechał z Austrii wyższej do Czech, zaszczycił odwiedzeniem rodzinę Xiążąt Schwarzenberg, w zamku Flauenberg, a ztamtąd udał się do Pilsen, gdzie się widział z J. C. W. Wielką Xiężną Maryą, małżonką Wielkiego Xiążęcia dziedzicznego Sasko-Weymarskiego, siostrą swoją, i 4 dni bawił.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 12 stycznia.

(z teyże gazety.)

Słychać iż Król neapolitański zabawi tu do marca, a potem z synem swoim i małżonką jego uda się na powrót do Neapolu.

Hrabia Czerniszew, senator rossyyski, i kawaler Mencinski rossyyski radca stanu, przybyli z Werony do tutejszej stolicy. Zjechał także Baron Strogonow, rossyyski kamerjunker z Wenecyi.

FRANCYA.

Paryż dnia 30 grudnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego)

Goniec, który wyjechał z Madrytu d. 22, przyniósł wiadomość o burzliwej sessyi Kortezow z powodu niezatwierdzenia przez Króla prawa względem spiskowych.

Odebrane w Marsylii listy kupieckie ze Stambułu, zawierają smutne wiadomości o handlu z Lewantem. Donoszący o tém nie radzą wdawać się w żadne przedsięwzięcia: ponieważ odbył towarów wystawiony tam jest na największe trudności.

Maytek Bouret był tak szczęśliwym, iż sam jeden zdołał życie sobie ocalić z rozbitego okrętu; zostawał jednak w najożyściejszym ubóstwie. Xiążę Angouleme, dowiedziawszy się o tem, kazał mu wypłacić 200 fr. Gdy Bouret tę ilość pieniędzy otrzymał; powietrze zabrzmiało okrzykiem wszystkich przytomnych: *Niech żyje Król! niech żyje Wielki Admirał!*

Paryż dnia 3 stycznia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Z powodu zbliżających się posiedzeń izb, nie będzie rzeczą nieużyteczną, dać krótki obraz politycznych stronnictw we Francyi. Zaczniemy od tak nazwanych *Liberalistów*, do których należą *Lafayette*, *Dargenson* i *Dupont de l'Eure*, a *Benjamin Constant*, *Foy*, *Manuel* i t. d. zbliżają się do nich w pewnym względzie. Ani wiek, ani bolesne doświadczenia nie przekonały *Lafayette*, że nie dosyć na samej teorii; zawsze on subtelnych rozmowań, zamiast istoty rzeczy, używa, nie pomniąc, że urojenia, będące utworem wyobraźni, nie zdołają nigdy szczęścia państw ugruntować. I tak okazuje zawsze wielkie zamiłowanie konstytucyi północno-amerykańskiej: może ona być wybora dla Ameryki północnej; lecz czyż tém samém jest dla Francyi stosowną? Dla Francyi, której obyczaje, i zwyczaje tak się różnią od północno-amerykańskich? Następują tak nazwani *Doktryniści*, którzy mniemają, iż talentem i bogactwem pierwszeństwo zapewnili, a nie zważają, że to, czego pragną, doprowadziłoby do nayożyściejszej oligarchii. Z resztą doktryniści rzetelnie postępują względem rządu, i idą zupełnie za jego widokami. *Rojaliści* dzielą tu na *Fanatyków* czyli zapalonych, i *Polityków* czyli umiarkowanych. Obie strony palają miłością ku rządowi i pragną dobra, ale odmiennemi drogami. Kiedy fanatycy wszystkiego gwałtem dokazać żądają, i nie chcą wyzwać się z natrętności, tym czasem politycy, a w ich liczbie *P. Villele*, zmierzają prostą i pewną drogą do celu, nie używając ani gwałtu, ani natrętności, dla tego też mogą być pewni, że się do nich przyłączą wszyscy rozumni francuzi. Wkrótce te stronnictwa w izbach przeciw sobie wystąpią; lecz zawczasu można przewidzieć, że umiarkowani rojaliści przewagę otrzymają.

Jeżeli można wierzyć pogłoskom, Panowie *de Serre* i *Laine* będą wezwani nanowo do rady ministrów; Hrabia *Corbieres* prezesem izby deputowanych, a generał *Berdesoult*, zostanie ministrem wojny.

Paryż dnia 4 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Podług listów pisanych z Ankony dnia 16 r. m. musiał tam zawinąć dla niepomysłnych wiatrów Lord *Strangford*, płynący z Tryestu do Stambułu. Dnia 15 był w *Loretto*. Gazeta dworska turyńska donosi, że ma polecenie od Mocarstw sprzymierzonych, aby domagał się od Porty wolnej żeglugi przez Dardanellę.

Dziennik *Biała Choroągiew* pisze, iż towarzystwo pewne, zbierające się d. 29 każdego miesiąca,

zaprosiło generała Quesadę na ucztę, gdzie spełniono toast nie tylko, aby wojsko wiary odnosiło zwycięstwa, lecz oraz, aby zupełnie wytepiło *Descamisados* (bezkoszulników) hiszpańskich.

Płóche paryżanki nową mają teraz zabawkę ślizgając się po kanałach zamarzłych, lubo już jedna z nich niedawno utonęła.

Paryż dnia 7 stycznia.
(z *Gazety Warszawskiej*.)

Wczora Pan de la Ferronnaye, poseł nasz przy dworze rosyjskim, miał prywatne wysłuchanie u Króla, trwające przez dwie godziny; później pracował Monarcha z kilku ministrami, a wieczorem, jako w dzień Trzech Królów, była u N. Pana familiyna wieszera.

W przyszłą środę rozpocznie się sprawa między posłem Hiszpańskim a Panami Ouyard i Rougemont, z powodu ogłoszonej i zbieranej pożyczki dla rejeney urgelskiej.

Onegdaj Vice-Hrabia Chateaubriand dał świetną zabawę wieczorną, na której, podług *Dziennika Gwiazdy*, znajdował się także generał Quesada, którego przedstawiał dawny jego przyjaciel generał Donnadiu.

W departamencie wschodnich Pireneów spadło wiele śniegu. W Fontpelnouse między *Villefranche* i *Mont Louis*, śnieg zasypał nawet domy, i był na 15 stop wysoki.

Przybył tu Hrabia Espogna, którego rejeneya urgelska wysłała w zleceniach do Werony.

Zbierają tu składkę dla zbiegłych hiszpanów i portugalczyków! Xiążę Polignac dał 2000 franków, Xiężna Belluno 120 i t. d.

Jedną z dam, która tak, jak wiele innych, mieszała się do polityki, zapytała się niedawno Xięcia T. Dla czego kobiety nie mogą być wybierane na deputowanych? Oto dla tego (odpowiedział jej Xiążę), że żadna paryżanka nie ma lat 40.

Paryż, dnia 8 stycznia.
(z *Gazety Pruskiej Stanu*.)

W dzień Trzech Królów na obiad do pałacu zaproszeni byli do J. K. M. *Monsieur* i *Madame*, Xiążę Angouleme, Xiężna Berry z *Mademoiselle*, Xiążę Orleans z małżonką, siostrą i dwiema starszemi córkami, Xiążęta Nemurs i *Chartres*. Ostatniemu dostał się migdał z babki, i tak Królem tej uroczystości został wykrzykniony.

Zawczora już rozeszła się tu pogłoska, że zgromadzenie stanów Korteż, bardzo objętnie przyjęło oświadczenie wysokich Mocarstw sprzymierzonych, i z wielką dumą odpowiedziało. Ta jednak powieść w samych tylko spekulacjach birżowych zasadę znajdować może: gdyż podług najsławniejszego obrachowania, nie tak łatwo, ażeby przedtym lub 10tym t. m., mogły tu dojść wiadomości o wrazeniu, jakie owo oświadczenie w Madrycie sprawiło.

Na ostatnim wieczorze u ministra wojskowego, generał Quesada był mu przedstawiony przez generała porucznika Donnadiu.

Marynarka portugalska, podług raportu ministra, stanom podanego, składa się teraz, z 3 okrętów liniowych, 8 fregat, 9 korwet, 5 brygow, i 15 statków przewozowych; prócz tych znajdujących się w *Rio-Janeiro*: 3 okręty liniowe, 3 fregaty, 2 korwety, 1 bryg i 2 mniejsze statki przewozowe; w porcie Goa stoi 1 korweta i 2 brygi.

Paryż dnia 9 stycznia.
(z *teyże gazety*.)

Do ministerium stosunków zewnętrznych wczora po południu przybiegł goniec z *Madrytu*, który stolicę tę opuścił d. 2 t. m.. Kiedy wyjeżdżał, stany Korteż zgromadziły się na posiedzenie nadzwyczajne, dla naradzenia się względem oświadczenia, które ministerium ze strony poselstw *Austrii*, *Prus* i *Rossyi* uczynione zostało. W mieście było powszechne poruszenie umysłów.

P. Ouyard obawieszeza, iż d. 8 lut. pożyczka dla Rejenoy hiszpańskiej zamknięta zostanie (cierwsza jej część) że od tego czasu, żadna submissya przyjęta nie będzie, i że on wtedy warunki tej pierwszey części ogłosi.

Sekwana wczora znowu puściła: kra jednak dotąd mało szkody zrzadziła.

Paryż dnia 11 stycznia.
(z *Gazety Pruskiej Stanu*.)

Podług Królewskiego urzędzenia z dnia 8 t. m., na przyszłość Kardynałowie, Parowie Francyi równo z Xiążętami; Parowie zaś, arcybiskupia dośtoynność noszący, równo z Hrabiami, co do stopnia dośtoynstw, uważani być mają, i wszyscy właściwych tytułom tym prerogatyw używają. Na radców stanu zwyczajnych wyniesieni są. *Bertin-Devaux*, Hr. *Tournon* i Margr. *Forbin-des-Issets*; a na radców stanu nadzwyczajney służby: Hr. *Hauterive*, Baron *Mounier*, Hr. *Ricard*, Xiążę *Broglie*, *Hely-d'Oissel*, prefekt policyi *Delaueau*, Marg. *Boutillier* i P. *Vatismenil*.

Bajonna dnia 28 grudnia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Przed czterema dniami przejeżdżał tedy z *Madrytu* P. *Juanes*, krewny ministra *St. Miguel*. Słychać, iż powiósł ważne pisma do naszego rządu.

Rojaliści opuścili twierdzę *Aliega*, lecz w chwili, gdy alkad z kilku konstytucjonistami wszedł do miasta, celem zajęcia magazynów, część twierdzy z magazynami i weszli do nich osobami, wyleciała na powietrze; przy czem całe miasto wiele ucierniało.

Bajonna dnia 31 grudnia.

(z *Gazety Pruskiej Stanu*.)

D. 25 generał konstytucyjny *Torrijos*, z 5000 ludzi z *Pampeluny* przez *Arriga*, dolinę *Silo* do *Zaquil* przyszedł i d. 27 miał zupełnie znieść i do rozsyпки przymusić hufiec *O'Donnella*: 400 ludzi wziął w jeniech, i zabrał w zdobyczy 100 mułów ładownych.

Niektórzy oficerowie naszego korpusu obserwacyjnego zmienieni być mają.

Perpignan dnia 30 grudnia.

(z *teyże gazety*.)

Rejeneya hiszpańska nanowo się w *Tuluzie* ma organizować. Ze znajdujących się zbiegów, ma się formować półk. 2500 głów liczący, pod dowództwem półkownika *Martinez*.

HISZPANJA.

Madryt dnia 27 grudnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król przejeżdża się codziennie prawie po południu z małżonką swoją i rodziną. Wielkie schody zamkowe bywają wtedy po obu stronach osadzone żołnierzami gwardyi i karabinierami. 4 granadyerów stawa przy pojeździe Monarchy. Gwardya piesza stoi na dziedzińcu zamkowym, a konna jest w gotowości do towarzyszenia pojeźdowi królewskiemu. Gdy to wszystko jest już przysposobionem, oboje Królestwo Ichmość, otoczeni kilku oficerami sztabowymi, wsiadają do pojazdu. Oficerowie sztabowi mają mundury granatowe ze złotymi galonami, białe krótkie spodnie, białe jedwabne pończochy i trzewiki. Król jest podobnie ubrany; błękitna wstęga i gwiazda na piersiach stanowią jedyną jego różnicę; Królowa ma pospolicie błękitny jedwabny płaszcz, podszyty gronostajami, i kapelus z jedwabny koloru jasno-czerwonego. Przy drzwiach pojazdu stoi dwóch oficerów sztabowych, którzy mają pomagać Królowej do wsiadania; lecz używa tylko pomocy swojego małżonka. Pojazd jest tak wysoki, iż wsiadający muszą używać stołeczka, który potem przypina się w tyle pojazdu. Gdy Monarcha wsiadzie do pojazdu, wychyla rękę z okna i przyymuje podawane prośby; tymczasem wsiadają bracia królewscy *Don Carlos* z małżonką swoją i rodziną do drugiego pojazdu, *Don Francisco* z małżonką swoją do trzeciego pojazdu, kilku urzędników dworskich wsiada do trzech innych pojazdów, i tak wszyscy wyjeżdżają. Bładość twarzy Królowej, pochodząca z cierpienia; zwyczaj jej niemówienia z nikim przy wsiadaniu i wysiadaniu, oczy spuszczone na ziemię i cichość, jaka w ogólności w tej ceremonialney przejażdżce panuje, wszystko to okazuje widocznie obecny stan rodziny królewskiej.

Słychać, iż Królowa chciała odwiedzić Królową portugalską w klasztorze w *Ramal-hao*, lecz jej tego odmówiono.

Niezatwierdzenie przez Króla uchwały Stanow względem spiskowych, sprawiło mocne wrażenie, oprócz tego rozeszła się pogłoska o uknowanym spisku w celu uwieszenia Monarchy. Zebrały się tłumy ludu, które jednak wkrótce rozproszono.

Madryt, dnia 27 grudnia.

(z *Korrespon. Warszawskiego*.)

Gazeta hamburska umieściła następujące wiadomości z *Madrytu* przez nadzwyczajną drogę odebrane. W tych czasach podano tu wielką liczbę not, tak ze strony naszych ministrów, jak posłów zagranicznych; najmniejszy atoli szczegół względem ich treści, niewiadomy jest publiczności. Z tém wszystkiemi mniemają powszechnie, że urzędowe oświadczenie kongresu werońskiego, rządowi naszemu nie zostało dotąd nadesłane, lecz oczekujemy tu codziennie gońca z tym ważnym aktem. Ten stan rzeczy utrzymuje wprawdzie umysły w wielkiem oczekiwaniu, nie miał jednak dotąd szkodliwego wpływu na publiczną spokojność w stolicy. Naygorliwsi patrioci niczego się nie obawiają: spodziewają się bowiem, iż rząd w swoim postępowaniu i w odpowiedzi Mocarstwom zagranicznym, nic takiego nie zechce uczynić, co by mogło być przeciwnem godności wolnego i niepodległego narodu, który postanowił nazawsze takim pozostać.

Wiadomości, z prowincyi nadchodzące, są nader pomyślne; gdziekolwiek się powstańcy pokazują, wszędzie są rozpraszeni. Wojsko królewskie ożywione jest bezprzykładnym zapałem.

Wczora ukończyły się wybory tutejszych urzędników miejskich, i padły na samych prawie doświadczonych i znanych z patriotyzmu obywateli.

Na wczorajszym posiedzeniu odebrały stany od rządu objaśnienia odpowiadające na pytania sądu najwyższego względem kodeksu karnego, który od d. 1 stycznia r. p. ma być obowiązującym; tudzież względem trudności zachodzących w użyciu pewnych kar. Te objaśnienia, z przyczyny nagłej potrzeby ich rozwinięcia, odesłane zostały do właściwej komisji.

Stany postanowiły, iż oficerowie i żołnierze gwardyi królewskiej, którzy d. 7 lipca byli wiernymi sprawie wolności, odbiorą część nagrody, przeznaczonej dla osady madryckiej.

TURCYA.

Stambuł, dnia 11 grudnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Ci, którzy widzieli flotę turecką, płynącą przy *Gallipoli*, twierdzą, iż jest zupełnie prawie zniszczoną, i nie zda się do użycia. Maytkowie opuścili większą część okrętów.

Od granic tureckich d. 24 grudnia.

Janczarowie i pospólstwo w *Stambule* (pisze gazeta berlińska), cieszą się, i śpiewają uwłaczające pieśni na Sultana. *Achmet* Aga, *Berber* basza, został także zrzucony z urzędu, i kazano przywieźć jego głowę. Porta ogłosiła, iż *Churszyd* basza umarł przyrodzoną śmiercią, i że 15,000 albańczyków pobiło *Odyseusza*; lecz temu nikt nie chce wierzyć. Dnia 10 b. m. przybył do *Stambułu* *Hussref*, basza *Trebizondu*, mianowany następcą kapitana baszy, i obeymie dowództwo floty. Poprzednik jego *Cara Mehmet* basza, został baszą *Angory*, dokąd już wyjechał. Z wielką trudnością ocalił życie swoje pod *Tenedos*. Sam donośnym głosem zawołał: *Ratuj się kto może!* i skoczył na mały statek, a okręt jego admirański, na którym się znajdował sztab floty z kasą i licznym oddziałem wojska liniowego, wyleciał na powietrze.

Od granic tureckich dnia 24 grudnia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Podług doniesień ze *Stambułu*, głowa *Hale-*

ta Effendego nie zawieszona, lecz na srebrnym półmisku wystawiona była, co zdaje się być niejakim dowodem poszanowania dla W. Sultana. Rozmaite powieści rozsiewają w *Stambule* o miejscu, w którym *Halet* smutnego losu doznał. Naypodobniejszym do prawdy jest, iż odebrano mu życie w *Bilavudun*, miasteczku o 12 mil od *Konja* leżącym. Wyprawiony ze stolicy z rozkazem zgubienia *Haleta*, *Hasseki Arif* aga, z wielkim pośpiechem podróż odbywał, końcem uprzedzenia *Haleta* w przybyciu do *Konja*, gdzie trudnoby mu przyszło wykonać wyrok Sultana: gdyż *Halet* miał znaleźć pewne schronienie w klasztorze *Mawlewi*, a szczególnie u tamecznego szejka, który popolicie wzywany bywa do *Stambułu* dla uroczystego przypięcia palasza, wstępującemu na tron Sultanowi, i ztąd w wielkiem zostaje poważeniu. Gdy *Halet* przyjechał do *Bilavudun*, powitany był od znacznej liczby derwiszów z *Konja*, na jego spotkanie wyszłych, i chciał się udać na spoczynek do wskazanego mu mieszkania, gdy *Arif* Aga stanął przed nim, i okazawszy rozkaz W. Sultana, wezwał go, aby się poddał swemu losowi, i przez modlitwy na śmierć się gotował. *Halet* Effendi, przerażony w najwyższym stopniu, starał się jednak uniknąć śmierci, i odwołał się na będący w jego ręku list sultański, który mu życie zapewniał, a gdy wszelkie przedstawienia były bezskuteczne, porwał za pistolet za pasem zatknęty. Natenczas *Arif* Aga rzucił się na niego, udusił go sznurkiem, na którym palasz turcy zawieszają, i uciął głowę.

(z *Gaz. Rysk. Zusc.*) Pewna gazeta od brzegów *Dunaju* pod d. 27 grudnia wyraża: powiadają, że dla prędszego osiągnięcia celu w zapewnieniu pokoju na wschodzie Europy, ma być do *Stambułu* wysłany nadzwyczajny pełnomocnik, który, nie będąc posłem Cesarza *Alexandra*, i nie znajdując się w służbie rosyjskiej, jednakże z zamiarami i widokami gabinetu rosyjskiego zupełnie jest obeznany, i stosownie podług nich działać może. Rozumieją, iż jeśli ten plan do skutku przyjdzie, tedy w imieniu Kongresu zjedzie poseł do *Bosforu*, w celu zbliżenia do pokoju obu stron walczących. Posłowie austriacki, angielski, francuzki i pruski w *Pera* otrzymają instrukcye, układy tego posła wszelkiemi siłami wspierać. Jeśli to ostatnie usiłowanie skłonienia Porty do zasad umiarkowania i sprawiedliwości, pomyślnego skutku nie wzięło; wówczas Rosya nie będzie się długo namyślała nad przywiedzeniem do skutku, niezaprzeczonego sobie prawa na Kongresie wiedeńskim; czynnego wdania się do wewnętrznych spraw Turcyi; powiadają także, iż na ten przypadek stanęło już przymierze między *Rosją*, *Anglią*, i jeszcze jednym wielkiem Mocarstwem. A tym czasem, i nim pytanie o pokój i wojnie ostatecznie rozstrzygnięte nie będzie; ze strony rosyjskiej ciągle trwać będą demonstracye wojenne; co też naylepszym środkiem będzie do wsparcia układów, w *Konstantynopolu* rozpocząć się mających.

Od granic tureckich dnia 28 grudnia.

Z Grecyi nie mamy dokładnych wiadomości, co zapewna przypisać należy trudnościom żeglugi w tej porze roku na morzu adryatyckiem. List kupiecki z *Tryestu* donosi, że cała środkowa *Albania* przeciwko Porcie powstała, i w ogólności w Epirze zaszły wielkie odmiany, które dla sprawy greków są bardzo przychylne. Podług innych wiadomości, *Omer Vrione* znajduje się znowu w *Arta*, gdzie się warowniami opatruje, gdyż naczelnego dowództwa złożyć nie chce. Nie spodziewają się jednak, aby od swego wojska był wspierany, a w takim razie zginąć musi: ponieważ już okazał się w stanie buntu przeciwko Porcie. W *Tessalii* i w całym Epirze wszystko ma być w największym nieładzie. Z takiego stanu rzeczy, zapewne grecy starać się będą korzystać, dla zupełnego wyparcia Turków z *Macedonii*. (z *gaz. ryz. Zusc.*)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 17 Stycznia Roku 1823 v. s.

P o z e w.

1. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEJ
Mości Samowładnego całą Rosyą etc. etc. etc.

Pozew UUr. Antoniemu Prozorowi Wojewódzicowi witebskiemu, jako debitorowi, Maurycemu bratu, Korneli siostrze Prozorom, z rzeczy opieki stosującym do Antoniego Prozora pretensyą; tudzież Karolowi Prozorowi Oboźnemu Lit., Samuelowi i Teodorowi Medeksom sukcesorom Tadeusza Medeksy Chor., Rafałowi i Dominikowi Oskierkom Strażn., Michałowi Gielgudowi, Józefowi Łopacińskiemu Rotm. wspólnym opiekunom, Maurycemu i Korneli Prozorów, Anzelmowi, Szwarynowi, Ignacemu, Łucyi i Johannie Woyciechowskim, podobnie z rzeczy opieki stosującym pretensyą do Antoniego Prozora, a zaś Ignacego Dombrowskiego Sędziego sukcesorom, Józefowi Łopacińskiemu Rotm. wspólnym opiekunom nad funduszem Woyciechowskich, oraz przed Sądem Głównym Litewsko Wileńskim 2go departamentu z powództwa Ur. Hipolita Wołka Prezydenta granicznego appellacyjnego wileńskiego, wyda się stosownie do appellacji i do dowodów u Sądu złożyć się mających w rzeczy o to, iż co obzał. Antoni Prozor Wojewódzic znacznie odłużywszy się, lubo oświadczył konkurs, i remissa na Sąd Exdywizorski naznaczoną została, jednak komportacyi dostatecznej nie spełnił, funduszów swoich wierzycielom niewykrył, lecz wszystko tając, uczyniwszy znową z obżalowanymi Maurycym i Kornelią Prozorami, z Woyciechowskimi, oraz z ich współopiekunami i dalszemi osobami wystarał się, że Sąd Exdywizorski opierając się na nieprawnej rezolucyi Dworzań. Opieki, i fałszywych doniesieniach nieletnich Prozorów i Woyciechowskich, za rozstrąę jakby funduszu tychże nieletnich Prozorów i Woyciechowskich, wszystkie onych pretensye, tylko na samojednym obżal. Antonim Prozorze zasądził, a dalszych współopiekunów fundusze, jako to: Oskierków, Gielguda, Medeksów, Łopacińskiego, Dombrowskich, Karola Prozora, od odpowiedzi tymże nieletnim osłonił; również summy obligowe, jeszcze przez rodziców obżalowanych nieletnich, Antoniemu Prozorowi kredytowane (a które powinny były być uważane za równo z dalszemi wierzycielami) pod tytuł pretensy pupilarnych podciągnął, także summy kapitałne, u współopiekunów będące i rozfrymarczone, na samojednego Antoniego Prozora policzył, a takim sposobem nappewniwszy masę funduszu Antoniego Prozora, z krzywdą dalszych jego wierzycieli, na rzecz samojednych pupillów Prozorów i Woyciechowskich przeznaczył, z Karłem Prozorem i jego żoną względnie zafrymarczonych dóbr Zdziszek, nie stanowiącgo niepostanowił, frymark wyraźny pozbliżył, masy dostatecznej nie zebrał, i wszystkich środków właściwych zaniedbał, delatorowi lubo nappierwszemu wierzycielowi satysfakcyi należnej nie uczynił, i przez ogół uciążliwy wyrok ogłosił, w stosunku zatym do appellacji dowodów i okolicznościów w sprawie wyjaśnić się powinnych, delator pozywa obżalowanych przed Sądem Głównym Wileńskim 2go departamentu, w prośbach: nappierd skasowania rezolucyi i rachunku Dworzańskiej Opieki, a w kolei w tym

punkcie dekretu exdywizorskiego, odesłania pretensyów obżalowanych nieletnich Prozorów i Woyciechowskich, z rzeczy opieki na Antonim Prozorze poszukiwanych do współopiekunów, obżalowanych Medeksów, Oskierków, Gielguda, Łopacińskiego, Dombrowskich, Karola Prozora, i tym powodem oswobodzenia funduszu Antoniego Prozora, na rzecz delatora i dalszych wierzycieli przeznaczyć się powinno, summi zaś obligowych przez rodziców obżalowanych, nieletnich kredytowanych, zarówno z dalszemi wierzycielami do satysfakcyi przeznaczenia, i przez ogół pretensyi nieletnich do współopiekunów, i członków Dworzańskiej Opieki odesłania, skasowania zmwownych tranzaktów z obżalowanymi Karłem i jego żoną Prozorami potworzonych, determinowania examinów, przysięg celów wykrycia zatajonych summ, obligów, srebra, i dalszego różnego funduszu, sądenia na wszystkich obżalowanych summ do ogólnej masy należnych, zachowania delatorowi w jego należności pierwszeństwa w satysfakcyi przed wszystkimi wierzycielami, teyże satysfakcyi delatorowi z nappewniejszych funduszu przeznaczenia, przyjęcia dowodu i odwodu, sądenia wydatków prawnych, i tego co w sprawie dowiedzionem i żądanem będzie z wolną poprawą

Takowego pozwu kopie podawane 30 xbra 1823.

Roku 1823 styczni 5 dnia takowy pozew do Redakcyi Kuryera Litewskiego dozwala się przyjm. Antoni Pomarnacki Sędzia Grodz. Wileń.

Oświadczenie.

1 Imieniem JPP. Teodora i Franciszki Jasińskich czyni się oświadczenie w następnym rzeczy: iż ciż Jasińscy mając zasądzoną sobie sumę, złotych polskich 48 000 i groszy 29 dekretem Sądu Ziemskiego Nowogrodzkiego, w dniu drugim miesiąca oktobra 1817 roku, zapadłym: na W.W. JI. PP. Wincentym i Annie z Jasińskich Olizarowiczach Chorążych byłych woysk pols., do uzyskania ze wszelkich ich funduszu wskazaną; gdy w skutek tego dekretu w dniu 7 miesiąca nowembra 1817 roku, folwark Przewłokę w Powiecie Nowogrodzkim w Guberni Litewsko Grodzieńskiej położony do dziedzictwa W.W. Wincentego i Anny z Jasińskich Olizarowiczow należący, w posessyą tradycyjną objeli, przeto że takowego majątku, nikt nabywać, ani też dziedzice onego przedawać ani długami obciążać nie mają prawa, dopoki należnej oświadczającym się summy nie opłaca, jakowe doniesienie do wiadomości publicznej, do ogłoszenia trzykrotnego w Gazecie Kuryera Lit. ze podanym będzie, Jasińscy zapowiadają. W imieniu aktorów jako proszony podpisuję. Dat roku 1822 miesiąca xbra 28 dnia.

Joachim Lulewicz.

Roku 1822 miesiąca xbra 29 dnia. Przed Aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziemiemi Powiatu Nowogrodzkiego, stawając osobście WJP. Joachim Lulewicz porucznik woysk polskich takowe oświadczenie do zapisania w protokół potoczny podał i one w tymże protokole własnoręcznie podpisał. Świadeż Karol Jabłoński Nowogrodzki Ziemi Aktowy Regent.

Roku 1823 mca styczni 5go dnia takowe oświadczenie wolno w gazecie Kuryera Litewskiego umieścić. Nikodem Kiersnowski Pisarz Ziemi Nowogrodzkiej.

M e r y n o s y.

W roku przeszłym niektórzy obywatele W.

jewództwa Lubelskiego w Królestwie Polskim, przekonani, jak w celu stałego poprawienia owiego ważnym a czasem do osiągnięcia trudnym obiektem, jest pewność użycia do tego baranów z czystej niemieszanej krwi merynosów hiszpańskich, napisali wraz ze mną z sławnego stada Panna Petri w Teresunfeld za Wiedniem 52 tryki z Rasy Infantado, Negretti i Gwadalupy, który gdy zupełnie oczekiwaniu naszemu tak co do piękności kształtu jako i cienkości wełny odpowiedział i życzy sobie dalej one dostarczać, chcąc nu za tę akuratność niejako wywdzięczyć się, przyjąłem na siebie ten komis tryków i matek i odtąd wszystkie obstalunki przyjmować będę we wsi Radowcu o dwie mile od miasta Wojewódzkiego Lublina, gdzie i kilka takich tryków, które dla siebie sprowadziłem widzieć zawsze można; listy zaś prosto do Lublina adresowane być mają. Cena tych baranów jest: pierwszej klasy cz. zł. 12 w złocie sztuka, drugiej cz. zł. 8, trzeciej cz. zł. 6, każda klasa jest czystej oryginalnej krwi Merynosów a żaden niestarszy nad lat 3, płaci się trzecia część ceny przy obstalunku zgóry, dwie trzecie części przy odbieraniu, obstalunek trwa najpóźniej do 1go czerwca, żeby dostawa mogła być na 15 sierpnia. Risiko i koszt dostawy aż do Radowca P. Petri bierze na siebie. Co do owiec matek, które nad wszystkie znajome stada szczególnie obfitością wełny zalecają się, cena i kondycje są te same z tym arcyważnym dodatkiem, że owce te już wyjdą z Teresunfeld odstanowione z nacylniejszymi Paną Petri trykami. w Radowcu dnia 16 stycznia 1823.

Jan Piaskowski Dobr Radowca Dziedzie.

Wzwanie Opieki Szlacheckiej Powiatu Wileńskiego.

2. Kiedy wedle przepisów Naywyższych Ustaw, żaden z Obywateli trudniących się opieką nieletniej Szlachty Ptu Wileńskiego, dotąd niezłożył rachunków przychodu i wydatków z administracyi funduszu tychże nieletnich, Opieka zaś szlachecka nie wiedząc miejsca przebywania wszystkich Opiekunów, zwłaszcza mieszkających w obcych powiatach, a stąd niemogąc onych znaleźć, chociażby władzą policyjną do wypełnienia tak ważnej powinności; znajduje się w obowiązku, wezwać Opiekunów przez Gazetę, i polecić, aby nieodmiennie przed dniem 25 teraźniejszego miesiąca, żądane rachunki Opiece Szlacheckiej Ptu Wileń. dostawili. W przeciwnym bowiem zdarzeniu, każdy Opiekun który tego nieusłusznym w naznaczonym terminie, zostanie srogo przez Zwierzchność ukarany, jako sprzeciwiający się Naywyższym ustawom. Roku 1823 stycznia 11 dnia (podpisano) Prezes Opieki Marszałek Wileński Ignacy Baliński. Za zgodność Sekretarz Szlachecki Ptu Wileń. Siemaszko.

P o z e w.

2 Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEJ Mości Samowładnego Całą Rosyą etc. etc. etc. Urodzonym Antoniemu Hercykowi Czesznikowi Mozyrskiemu, i jego sukcesorom, Szymonowi Chrzczonowiczowi, Adamowi Ferdynandowi Bystramowi Porucz. Wojsk Pol., Piotrowi Towiańskiemu Hrodniczemu Wileńskiemu, Maciejowi Bukatemu, Józefowi Rafanowiczowi, Stanisławowi Grothuzowi Pisarzowi Ziem. Xstwa Zmuydz., Pawłowi Wolfowi, oraz ich sukcesorom, Petroneli z Szukstów primo osto Russellowej adpresens Siemionowej Półkownikowej Wojsk Rossyjskich, do wyznania i przyświadczenia komu sumę zł. pol. 15,400, przez

Komornika Józefa Toczyłowskiego, zesłemu Janowi Wolfowi Stolnikowi Smoleń. zawinioną opłaciła, tudzież wszelkiego tytułu sukcesbrom zesłemu Andrzeja Wolfa Kapitana Wojsk Ross., pozwedyktalny przed Sąd Ziemski Ptu Wileńskiego na rok następną s. Trzykrólskie w roku 1823 gdzie się mające, z instancyi Urodzonych Konstancyi z Bielińskich matki, Michała zupełnie już lata mającego, Jana nieletniego synów, Anny i Franciszki córek Baronów Wolfów Stol. Stolnikowiczów, oraz Stolnikowicz Smoleń. którzy obżal. pozrywają na jedno-czasowe ze wszystkimi i o wszystko rozprawienie się, a to stosownie do dekretu akcesoryjnego Ziemskiego Wileńskiego 1822 mca 8bra 27 dnia zaczętego, a 28 eorundem skończonego, oraz do uprzednich żalob przed tenże Sąd wyniesionych i adwokatów na Sądzie złożyć się mających, w szczególności zaś o to: iż obżal. W.W. JP. Antoni Hercyk Czesznik Mozyrski, za obligiem w r. 1772 marca 19 wydanym, zawinił summy reko-danay, zesłemu Janowi Wolfowi Stolnikowi Smoleń. złot. pol. 21,600, i takową sumę dekretemi Grodzkim Połockim, a następnie Trybunału Gł. w roku 1782 xbra 20 zapadłym, z procentami i expensami prawnymi, do 31,860 zł. zwiększoną została, a jakową summa do aktorstwa dziś żalujących Dellat. przynależy: 2do obżal. Szymon Chrzczonowicz, za obligiem z terminem oddania w roku 1788 apryla 23 zawinił summy temuż zesłemu Janowi Wolfowi złot. 200: 3tio obżal. Adam Bystram Porucznik za kartą w roku 1787 junii 24 dnia wydaną, zawinił temuż Stolnikowi Wolfowi cz. zł. 200 i tall. bi-tych hol. sztuk 140: 4to obżal. Piotr Towiański Hrodniczy Wileń. za kartą w roku 1788 z terminem oddania w r. 1789 apryla 23 dnia zawinił summy reko-danay temuż Janowi Wolfowi cz. zł. 141 zł. pol. 2,540 gr. 26: 5to obżal. Maciej Bukaty za obligiem z terminem eżekucyi w r. 1774 januaryi 6 dnia, zawinił temuż zesłemu Janowi Wolfowi zł. pol. 80: 6to obżal. Józef Rafanowicz za kartą w roku 1771 mca 7bra 22 dnia wydaną, z terminem oddania w roku następnym 1772 w miesiącach januaryi lub februaryi, zawinił temuż zesłemu Janowi Wolfowi cz. zł. 5: 7mo obżal. Antoni Stanisław Grothuz Pisarz Grodzki Xstwa Zmuydzkiego za kartą w r. 1771 sierpnia 25 wydaną, z terminem oddania w tymże samym roku 7bra 29 dnia zawinił temuż Janowi Wolfowi cz. zł. 10: 8vo obżal. Paweł Wolf, za dwoma kartami idące za jedną w roku 1777 junii 4 dnia wydaną cz. zł. 17, a za drugą w r. 1778 junii 9 dnia, cz. zł. 20, w ogule tedy, tenże Paweł Wolf za dwoma kartami, zawinił zesłemu Janowi Wolfowi dziadowi żal. cz. zł. 37, czyli zł. pol. 740: Jakowe to powyższe summy, przez dział wieczysty w roku 1799 xbra 17 d. sprawionym, a 20 eorundem, w Aktach Ziemskich Wileńskich przyznanym, między Urodzonym Ignacym, a zesłym Franciszkiem oycem żalujących Wolfami zawartym, drogą sukcesyi do aktorstwa dziś żal. Dell. przynależą, a zaś obżal. W.W.M.Mę bywsza Russellowa ad presens Siemionowa, będąc niegdys dziedziczką majątku Korwi w pcie Wileńskim położonego, od Urodzonych Toczyłowskich nabytego, i przez tych to swoich prawodawców przy nabyciu tegoż majątku, mając długi zesłemu Józefa Samsona Toczyłowskiego Komornika Ziemi Bielskiej, na tabelli do opie-ty przekazane, a w rządzie tym, i dług zesłemu Janowi Baronowi Wolfowi Stolnikowi smoleńskiemu dziadowi żalujących, za czystym obligiem w roku 1777 wydanym, przez tegoż Józefa Toczyłowskiego zawiniony zł. pol. 15,400 w restancyi pozostały, do zniesienia go miałaś poruczony, summa zaś ta, po zesłym Janie Wolfie dziadu, po zgonie którego z działu pomiędzy synami jego, to jest Ignacym, i nieżyjącym już Franciszkiem, mężem i oycem żalujących

w roku 1799 zbra 17 dnia uczynionego, i w ak-
tach ziemskich wileńskich przyznanego, na rzecz
zeszłego Franciszka Wolfa dostała się, a z gło-
wy którego, żalujący delator. są ony niezaprze-
czonemi aktorami, dopiero (jak się daje słyszeć
żalującym delatorom), że ta summa zł. 15,400,
całkowicie jakby przez obżalną W.W.M. Siemionowę
została opłaconą i oblig debitorom został po-
wrócony, a przecież żalujący aktorowie, ani ich
żeszły oycie nie odbierał, więc niewiadomo akto-
rom przez kogo takowa summa, czy przez Uro-
dzonego Ignacego Wolfa stryja żalujących, czy
przez obcą jaką osobę ściągniętą została, obża-
łowana W. Siemionowa dokładnie o tym wie-
dzieć musisz komu tę summę opłaciłaś, i przez
kogo zostałaś zakwietowana; a ztym wyznać
na sądzie, i złożyć dowody z opłaty tej summy
zostajesz obowiązana, w celu przeto pozyskania
takowej summy, jak równie summ zalegających
na powyższych debitorach z procentami należnych,
zatem pozyskanych obżalowanych i następne wno-
szą prośby: 1mo: na Antonim Hercyku Czesni-
ku mozyrskim, i na jego sukcesorach zł. pol.
31,860, z procentami alterumtantum wypadają-
cemi. 2do: na Szymonie Chrzczonowiczu i jego
sukcessorach z procentem alterumtantum wypada-
jącym zł. 400. 3tio: na Adamie Ferdynandzie
Bystramie, i sukcesorach jego, czes. zł. 200
z procentem drugie tyle, i tal. bitych hollen. 140
podobnie z procentem drugie tyle. 4to: na
Pietrze Towiańskim Horodniczym wileńskim i
jego sukcesorach zł. pol. 2,540, czes. zł. 141
gr. 26 z procentem drugie tyle. 5to: na Ma-
cieju Bukatym i jego sukcesorach z procentem
alterumtantum w ogule zł. 160. 6to: na Józefie
Rafanowiczu i jego sukcesorach zł. 200. 7mo:
na Stanisławie Grothuzie i jego sukcesorach w ogu-
le zł. 400. 8vo: na Pawle Wolfie i sukceso-
rach jego, za dwoma kartami, w ogule z pro-
centami alterumtantum zł. 1,480. 9no: na suk-
cessorach zeszłego Andrzeja Wolfa Kapitana
wojsk rossyjskich ex re opieki zawinionego, z pro-
centem drugie tyle wypadającym w ogule zł.
pol. 30,000, sądzienia i na wszelkim ich majątku
tych wszystkich debitorow powyżej wymienio-
nych zabezpieczenia, a w razie niewynadzenia
ich majątku, repetycyi na obżalowanym Ignacym
Wolfie na majątku Zyrnowie sądzienia, a zaś
na obżalowanej Russellowey adpræsens Siemiono-
wey komportacyi kwitow z opłaconey summy
15,400 zł. uznania, naostatek przyjęcia i za-
chowania dalszych prośb, co przez samą sprawę
proszonym będzie i co z rzeczy wypadnie, oraz
o expensa prawne z wolną tej żaloby poprawą.

Roku 1823 miesiąca styczni 2 dnia Wo-
kny niżej na podpisie wyrażony świadcze, iż
kopią tego pozwu zgodną z niniejszym auten-
tykiem, w sprawie W.W.J. Państwa Konstancyi
z Bielińskich matki, Michała letniego, Jana
w nieletności będącego synow, Anny i Franciszki
córek Baronow Wolfow Stol. Stolnikowiczow i
Stolnikowien smoleńskich, po W.W.J.P.P. Antoniego
Hercyka Czesznika mozyrskiego, Szymona Chrzcz-
onowicza, Adama Bystrama Porucznika wojsk
pol., Piotra Towiańskiego Horodniczego po-
wiatu wileńskiego, Macieja Bukatego, Józefa Ra-
fanowicza, Stanisława Grothuzę Pisarza grodz-
kiego Xiwa śmudzkiego, Pawła Wolfa, oraz
po ich sukcesorow, po W. Petronelę z Szuk-
stow primo voto Russellowę ad præsens Siemiono-
wę Pulkownikową wojsk rossyjskich; naostatek

po sukcesorow zeszłego Andrzeja Wolfa Kapita-
na wojsk rossyjskich, a ztąd jako po wszystkich
nieosiadłych, i niewynadzenia tak amych osob,
jako ich majątkow; do drzwi izby sądowej ad
valvas przybiłem, i o stawaniu przed sąd ziemski
powiatu wileńskiego, na rok następny, s. Trzy-
królskie i w każdym czasie w mieście Wilnie
sądzić się mające, zawiadomilem. Justyn Zaliw-
ski Wózný powiatu wileńskiego.

Roku 1823 miesiąca stycznia 9 dnia przed
aktami Sądu ziemskiego powiatu wileńskiego sta-
wając osobicie Wózný Justyn Zaliwski takową
relację pozowną urzędownie zeznał.

Przyjąłem Jan Zienkowiec Wileń. Ziem. Regent.

Roku 1823 miesiąca stycznia 10 dnia Re-
dakcyja może umieścić do Gazet Kuryera Litew-
skiego poświadczam, Michał Sawicki Prezydent
Ziemski powiatu wileńskiego:

3. Excerpt Oświadczenia z Protokołu potocz-
nego Sądu Ziemskiego powiatu wileńskiego,
w dacie poniżej wyrażoney zapisanego i tegoż cza-
su pod pieczęcią urzędową tegoż Sądu stronie po-
trzebującej jest wydany.

Roku 1822 miesiąca decembra 16 dnia oświad-
czenie imieniem Johanny z Kruszevskich Rotmi-
strzowej powiatu słonimskiego matki Konstantego
Regenta granicznego wileńskiego syna Czerni-
kow, Marianny z Czernikow primo voto Czyżowej
a teraz Burbinoy deputatowej, oraz Antoniny Czerni-
kównej córek, czyni się w następnym opisanu rze-
czy; iż ze skutkow wydanego od zeszłego s. p. Ada-
ma Czernika Budowniczego słonimskiego na imie
Łukasza i Johanny z Kruszevskich Czernikow Rot-
mistrzow powiatu słonimskiego na summę złotych
10,000 oblig, jakoteż przez racją odebrania sum-
my żalującej delatorki exdotacyney od JW. Mi-
chała Szewykowskiego Pisarza skarbowego litew-
skiego złotych 8,000 wynoszącej, mając stosunki
do funduszu zeszłego s. p. Adama Czernika Budo-
wniczego słonimskiego; o takowe obie należności
z zaległemi procentami złotych 36,599, groszy 16
formujące massę, wraz po zeyściu z tego świata
rzeczonego Adama Czernika z jego sukcesorami
i donataryuszami rozwinięty został proces, i ten na
dekrete oczeiwistym w Sądzie ziemskim nowogrodz-
kim zapadłym zastanowiony, który koleją założo-
ney appellacyi nie będąc wyzekuowanym w skut-
kach, otworzył przez zeyście niektórych sukceso-
row zeszłego Budowniczego Czernika inną w czasie
następnym postać, z okazji czego, kiedy pozostałe
dalsze osoby ściągac do rzeczoney po zezłym Bu-
downiczym Czerniku sukcesyji pretensyą, jako tci
W.W. Ignacy Czernik Stolnik mściłowski i Adam
Minakowski w roku 1814 septembra 28; oraz Je-
rzy i Joachim Czaryszewiczowie w roku 1816 marca
5 dnia, z powodu medycacyi przyjacielskiej wie-
czysto kwietacyne zawierając z Konstantym Czerni-
kiem dokumenta, z zapisaney sobie testamentem
summy czwartą część oney żalującym delatorom
odstąpili, Konstanty zaś Czernik przybyły naów-
czas w powiat słonimski dla traktowania w całym
tym interesie, mając sobie tak od matki, jako i da-
szego rodzeństwa wydane pełnomocnictwo, gdy dla
obłożney choroby zakroczoney przez długi czas
trwającej, ukończyć nie mógł, tymczasem exekutor
testamentu obżalowany Andrzej Mikulski Prezydent
ziemski słonimski listami swojemi pisanymi do Łu-
kasza Czernika męża żalującej delatorki dziś nie-
żyjącego, zapewnając ciągle o należności, prze-
wlekt czas dopominku, i dotąd nawet cały fundusz,
wszystkie summy i obligi zeszłego Adama Czernika
Budowniczego słonimskiego pod zarządzeniem swo-
im utrzymuje, a tak niżej pisząc się po stracie
męża swego dbając o dolę dzieci swoich, chociaż
w odległym będącym miejscu, nie mogąc jednak opu-
ścić aktualney swojej należności, w referencyi do
wszystkich swoich dowodow na Sądzie Ziemskim
nowogrodzkim składanych, przy podanym na piśmie
juramencie, w zamiarze dochodzenia oney i popie-

rania całkowicie procederem a razem dla pozosta-
wienia śladu swoim successorom prawey własności,
a żeby zantedbanym nie zostało, ninieysze do akt
powiatowych zapisując oświadczenie dla opubliko-
wania trzykrotnego do Gazet oddać postanawia,
W protokule podpisano następnie. Johanna z Krus-
zewskich Czernikowa Rotmistrzowa słonimska.

Zgodność z protokulem poświadczam. Ignacy
Junosza Dąbrowski Ziem. Ptu Upit. Regent.

Takowe oświadczenie wolno do druku przyjąć
Anioł Książ Zagiel Pisarz Ziem. Ptu Wil.

P o z e w.

3. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY
Mości Samowładnego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Urodzonym Michałowi Zaleskiemu Podkomor-
zemu Rosieńskiemu Prokuratorowi massy JO. Xię-
żniczki Stefani Radziwiłłówny, pozew z aresztem
przed Sąd Komisyyi Ukazem Imiennym na intere-
sa zeszłego Xęcia Dominika Radziwiłła w mieście
guberniemi Wilnie ustanowionej, z powodstwa
Urodz. Ignacego Assesora powiatu mozyrskiego,
Felicjana Junkra półku Litewskiego ulańskiego braci
Zukow, Józefa i Antoniny z Zukow Łokociejew-
skich asses. Sądu niższego ziemskiego oszmiań-
skiego, Seweryna Naramowskiego Majora woysk
rossyyskich, Symplicyana i Klotyldy z Brzozow-
skich Sielankow Sędziow granicznych oszmiańskich,
Ludwika Sikorskiego i dalszych sukcesorów zesz-
łych Antoniego brata Ludwiki siostry Gorskich,
mieniając o to: zeszła Ludwika Gorską wchodząc
w ślubne związki z zeszłym Stanisławem Toma-
szewskim Dworzaninem b. dworu polskiego, naprzód
przez wniosek i lićne familii wsparcia, utrzyma-
ła początkowy wzrost jego funduszu, a następnie
dzieląc swe prace do jego pomnożenia, złożyła
gura do 200,000 złotych, i stała się niezaprzeczoną
właścicielką funduszu ogólnego, jaki do rządow te-
goż zeszłego Tomaszewskiego należał. Po takim
upewnieniu wspólnego losu, zeszła z tego świata
bez rozmyślny i prawny dyspozycyi, chociaż
w moment jej słabości uformowano zaoczny i ry-
czaltowy sub titulo testament, jednakże nieodpowia-
dając ani przepisom praw krajowych, ani samej
słuszności, samo przez się znikczemnieniu uległ, o
czém następne zeszłego Stanisława Tomaszewskiego
działania jako to: dokument assekuracyjno bezkon-
sekwencyjny i testamentowa dyspozycja, a oraz
do oney addytament, jak przekonywa urzędowe
w aktach ziemskich oszmiańskich ze strony zed. pod
datą roku 1812 nowembra 28 dnia zapisane oświad-
czenie, naydostateczniej przeświadczyły, a zatem
gdy żał. o znikczemnienie tych wszystkich opisow,
a o powrót połowy ogólnego po zeszłym Stanisła-
wie Tomaszewskim pozostałego funduszu, a na rzecz
zeszłej Ludwiki z Gorskich Tomaszewskiej przy-
chodzącego, mają rzecz i mieć będą w Sądzie ziem-
skim oszmiańskim. Przeto ażeby takowy fundusz,
co do lokaty dłuższej, naymniejszemu nie ulegał
przeistoczeniu i był w całości upewniony, żał. przy-
chodząc do Sądu przeświecney Komisyyi proszą: o
approbatę aresztu zakładającego się na sumę
103 349 gr. 6 na majątku Krzywiczach w powiecie
śluckim położonym hypotekowaną, i nim ostateczna
rozprawa w Sądzie przyzwolitym żał. z successora-
mi i donatoryuszami zeszłego Stanisława Toma-
szewskiego nie nastąpi, o upewnienie takowej sum-
my i oney niewydanie, nakoniec o decydowanie
tego wszystkiego, co czasu sprawy dowiedzionem
zostanie.

Roku 1823 miesiąca januaryi 5 dnia Woźny
zeznaje, iż tego pozwu kopią zgodną, w sprawie
WWJPP. Ignacego assesora powiatu mozyrskiego,
Felicjana Junkra półku Litewsko ulańskiego braci
Zukow, Józefa i Antoniny z Zukow Łokociejew-
skich Assesorow Sądu niższego ziemskiego oszmiań-
skiego, Seweryna Naramowskiego Majora woysk rossy.,
Simplicyana i Klotyldy z Brzozowskich Sielankow
Sędziow granicznych oszmiańskich, Ludwika Sikor-
skiego i dalszych sukcesorow zeszłych Antoniego
brata Ludwiki siostry Gorskich JW. Michałowi Za-
leskiemu Podkomorzemu rosieńskiemu Prokuratoro-
wi massy JO. Xiężniczki Stefani Radziwiłłówny

w mieście guberniemi Wilnie w Kardynalii, przed
Sąd Komisyyi na interessa Xcia Radziwiłły usta-
nowionej podalem, i areszt na sumę 103 349 gro-
szy 6 na majątku Krzywiczach, w sposobie zasta-
wy ubezpieczoną, do czasu ostateczney rozprawy
z successorami zeszłego Stanisława Tomaszewskiego,
złożyłem. Dat ut supra.

Krzysztof Wasikewicz Woźny powiatu wi-
leńskiego Sądu Normalnego.

Roku 1823 miesiąca stycznia 5 dnia przed
aktami ziemskimi powiatu wileńskiego stawając
obecnie Woźny wyżej wyrażony takowy pozew ze-
znał i na to się w protokule własnoręcznie rozpisal.

Przyjąłem Ignacy Olszański Ziemski wileń-
skiego powiatu Regent.

Roku 1823 d. 8 takowy pozew może być przy-
jętym do druku. Jan Pisaka Sędzia Ziemski.

Sąd Exdywizorski.

3. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski remissą
Sądu Gl. Lit. Wileń. 2go Departamentu na u-
satisfakcyonowanie kredytorów zeszłych WW.
Siestekich przeznaczony, ad fundum dóbr Janu-
szewa w powiecie Wilkomierskim położonych w
dniu 4 zebra zjechawszy, po ufundowaniu juryz-
dykcyy, inwentaryz, administracyą i wymiar dóbr
konkursowi uległych ustanowił, komportacyą pa-
pierzów na wszystkich stronach do konkursu po-
łączonych i należących w dniu 1 febr. w Kancel.
Ziem. Ptu Wilkomierskiego, termin ostateczny
na oczewisty rozbiór sprawy w dniu 10 julii
następnego 1823 r. przeznaczył, i ażeby o ta-
kowem postanowieniu każdy z interessowanych
był wczesnie uprzedzonym, i w oznaczonym ter-
minie oczewistej rozprawy bez omieszkania ja-
wił się; pod rygorem nieuchybney na niestawa-
jących amissy remissą i prawami zastrzeżoney,
ninieyszą awizacyą dla trzykrotnego opubliko-
wania zamieszcza. Jan Olechnowicz S. Ziem.
Exdyw. Ignacy Łopaciński Sędzia Ziem. Wil.
Exdyw. Maciej Paszkiewicz Pisarz Ziem. Upit.
Exdywizor. Stanisław Karczewski Gran. Ptu
Oszmiań. i Exdyw. Regent.

2. Sąd Taxatorsko Lokacyjny dla uczynienia
satisfakcyi wierzytelom JW. Antoniego Micewicza
b. Marsz. Ros. i Kawalera, za remissą Sądu Gl.
Lit. Wilń. Cywilnego Departamentu w d. brach
Goryszach w Pcie Rosieńskim występując, wszyst-
kie interessowane strony zawiadamia, że dnia 25
stycznia 1823 roku ogólną sprawę w namowę wez-
mie, przed którym dniem, aby wszyscy pretensoro-
wie, mający jakikolwiek stosunki do funduszu JW.
Micewicza, one w Sądzie ninieyszym, pod warun-
kiem amissy dekretem remissyjnym d. terminowa-
ney, objawili, awizując; dla wiadomości stron wszyst-
kich takowe postanowienie do Gazety Kurjera Lit.
podaje, i że one może być w tejże Gazecie umie-
stzone zarazem poświadcza. Franciszek Klecz-
kowski Sędzia Ziem. Ptu Troc. Exdyw. Ziemski
Ptu Wileń. Pisarz i Exdywizor Józef Olszański.
Jan Brodowski Sędzia Grodzki Brat Exdywizor.
Regent Wincenty Dauksza.

Bilet zgubiony.

3 Bilet na loteryą Worotyńca pod Nrem
17 899, kupiony w Karczarystwie Białostockim
przez Franciszka Wólkowickiego, Prezydenta
Granicz. Grodzieńskiego, przypadkiem został za-
traconym, właściciel przeto ostrzega, iż wygra-
na wszelka do jego tylko należeć będzie, jako do
prawego właściciela biletu. Może być umie-
szczonym do Kurjera Litewskiego. Mantzelman
zasiadający w Policji M. W.